**Różaniec**

     Różaniec w dzisiejszej formie powstał w końcu piętnastego wieku, a do jego rozpowszechnienia najbardziej przyczynili się dominikanie.

     Gdy 7 października 1571 r. flota Świętej Ligi (głównie hiszpańska i wenecka) pod wodzą Juana de Austria odniosła zwycięstwo nad flotą turecką Alego Paszy pod Lepanto (obecnie Naupaktos w Grecji), papież Pius V polecił obchodzić ten dzień jako święto Matki Bożej Różańcowej, ponieważ modlitwie różańcowej przypisywał odniesienie tego zwycięstwa. Papież Leon XIII w roku 1885 zlecił zbiorowe odmawianie różańca przez cały październik, a do Litanii loretańskiej włączył wezwanie: Królowo Różańca świętego, módl się za nami.

     Na pierwszy rzut oka odmawianie różańca może się wydać nieciekawe, a nawet nudne. Czy rzeczywiście? Sięgnijmy do prostego obrazu z życia.

     Obliczono, że małe dziecko powtarza wyraz "mama" około trzystu razy dziennie. Czy to się dziecku znudzi? Nigdy! A może nudzi to matkę? Też nie. Reaguje ona na każde odezwanie się dziecka.

     Podobnie jest z modlitwą różańcową. Maryja jest naszą Matką. Kiedy odmawiamy różaniec, chcemy być podobni do małego dziecka i dlatego często powtarzamy: Zdrowaś, Bądź pozdrowiona, Matko! Czy Maryja cieszy się z tego pozdrowienia? Na pewno tak! Jest to przecież nawiązanie do radosnego wydarzenia w Nazarecie, gdzie Anioł Gabriel oznajmił Jej, że jest "łaski pełna", a Ona przyjęła to z pokorą, nazywając siebie służebnicą Pańską.

     Jeżeli Ona jest "łaski pełna", to my, świadomi własnej niedoskonałości, prosimy Ją: "Módl się za nami grzesznymi", abyśmy także napełnieni zostali łaską przyjaźni Bożej.

     Ilekroć Maryja chciała przekazać światu swoje orędzie, zjawiała się wybranym ludziom (najczęściej dzieciom) z różańcem w ręku i usilnie zachęcała do jego odmawiania. Tak było w Lourdes w 1858 r., tak też było w Fatimie w 1917 r. Z tego wynika, że modlitwa różańcowa jest dla Maryi szczególnie miła, a dla nas wszystkich bardzo skuteczna. Wyrosła ona z Ewangelii i jest jej streszczeniem.

     Część pierwsza - Bóg przychodzi do człowieka, ażeby go zbawić.
     Część druga - Bóg poucza o drodze do zbawienia.
     Część trzecia - Bóg dokonuje zbawienia.
     Część czwarta - Bóg ukazuje chwałę przyszłego życia wierzących.

     O wartości modlitwy różańcowej niech świadczy fakt, że więźniowie obozów koncentracyjnych robili sobie różańce z ugniecionego chleba i takie paciorki nawlekali na nitkę. Na nich się modlili, przechowując przed oprawcami. A ileż to razy w kieszeniach poległych żołnierzy znajdywano różańce, często zbroczone krwią? Przesyłano te przedmioty jako relikwie do rodzinnych domów- matkom.

     Jan Paweł II w czasie swych apostolskich pielgrzymek po całym świecie nie rozstaje się z różańcem. Szczególnie wzruszająca była modlitwa różańcowa papieża 13 maja 1982 r. w Fatimie, w pierwszą rocznicę zamachu na jego życie. Ojciec św. uklęknął przed figurą Matki Bożej Fatimskiej w kaplicy objawień. Przez czterdzieści minut trwał na modlitwie, dziękując Maryi za ocalenie życia i powrót do zdrowia. Włączył także w swoją modlitwę sprawy Kościoła i całej rodziny ludzkiej. Modlił się o chleb, sprawiedliwość, pokój na ziemi. Modlił się o poszanowanie życia człowieka od jego zarania. Modlił się o zachowanie Bożych przykazań, o wierność Chrystusowi, o miłość w samym Kościele i wśród wszystkich ludzi...

     Różaniec nie może być przedmiotem, który się jedynie z szacunkiem ogląda. Nie może być jakimś magicznym amuletem, który się nosi przy sobie, ale bardzo rzadko się na nim modli. Trzeba mu koniecznie przywrócić dawną świeżość i powszechność. Są w Polsce takie rodziny, które się gromadzą wieczorem i odmawiają różaniec w intencji Ojczyzny. Czy jest wśród nich moja rodzina?

http://adonai.pl/modlitwy/?id=rozaniec&action=2#1